Nr. 231. Kraków, niedziela 24 sierpnia 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

# NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

## Z DNIA.

Kraków, 23 sierpnia.

### Zasądzeni!

W sobotę po południu zapadł wyrok w masowym procesie, rozgrywającym się od tygodnia przed sądem lwowskim. Większość oskarżonych została przez urzędników sądowych zasądzoną na kary aresztu, mniejsze lub większe, stosownie do zeznań policyantów. Zasądzenie było do przewidzenia, gdyż urzędnik, przewodniczący rozprawie, oświadczył już we czwartek w sali rozpraw, że trybunał nabrał na podstawie dotychczasowych zeznań świadków (policyantów) przekonania o winie oskarżonych. Z tych motywów odrzucił też trybunał kilkakrotnie wniosek obrońców, domagających się powołania nowych świadków na stwierdzenie niewinności aresztowanych.

Jakkolwiek drzwi więzienia zatrzasnęły się za skazańcami — akta krwawych zajść czerwcowych nie zostały jeszcze ostatecznie zamknięte. Należałoby jeszcze zbadać, jaką odpowiedzialność poniosą za wypadki czerwcowe funkcynaryusze policyi i komendanci oddziałów wojskowych. Przewodniczący trybunału oświadczył wprawdzie w odpowiedzi na żądanie jednego z obrońców, że nie ma czasu na odczytywanie aktów karnych wojskowych, a przecież ogłoszenie aktów wojskowych i policyjnych byłoby znacznem uspokojeniem opinii publicznej, która jest zaniepokojoną smutnymi wypadkami, i pragnęłaby dowiedzieć się, czy ukarano i w jaki sposób tych funkcyonaryuszów, o których postępkach pisała cała prawie prasa, bez różnicy kierunku?

W procesie, który się dopieroco skończył, analizowano bardzo starannie winę każdego oskarżonego z osobna, nie wzięto jednak pod uwagę całokształtu zajść. A przecież należałoby przedewszystkiem zastanowić się nad kwestyą, czy musiało przyjść do rozlewu krwi? Czy przytomność i zimna krew urzędników policyjnych nie mogłaby zdusić w zarodku całej krwawej tragedyi?

I wówczas przesuwają się nam przed oczyma poszczególne epizody: ów infanterzysta Pundyk, który, maszerując, podnosi nogi bardzo wysoko i kopie „przypadkiem“ kobietę; kapitan Wessely, który musiał przeciskać się ze swoją kompanią przez zbity tłum ludzi, pomimo, że inne kompanie wracały ulicą, a nie placem Strzeleckim; komisarz Wenc, który musiał dać rozkaz do szarży huzarskiej, mimo, że zebrani się rozchodzili, a później stracił zupełnie z rąk oddział huzarów, który „oczyszczał“ plac, znacząc kopytami krwawe ślady; komisarz Kropaczek, któremu asystencya wojskowa uciekła w tłoku i poczęła hulać na własną rękę; koncepista Gaukler z Pikulic, oblegający miejsce ustępowe z podziwienia godnem bohaterstwem... Czy wszyscy ci dżentelmeni postępowali w myśl przepisów? Jeżeli tak to należałoby zmienić co najrychlej te przepisy! Rozprawa lwowska nie dała odpowiedzi na wiele piekących kwestyj. Nie dowiedziano się nawet, kto dał rozkaz strzelania w tłum? Komisarze Wenc i Kropaczek zapewniali, że nie oni dali sygnał do strzałów. Więc kto? Komendanci oddziałów? Z jakiego powodu i w jakim celu, skoro kule trafiały najniewinniejszych, na uboczu stojących ludzi? Na pytania te nie usłyszeliśmy na rozprawie żadnej odpowiedzi. Śledztwo wojskowe zaś prowadzone bywa tajnie... Tylko z aktu oskarżenia można się było dowiedzieć, że w ciągu dwóch pierwszych ataków wypalił pewnemu huzarowi karabin „przypadkowo“. Jak widzimy, było zbyt dużo rozmaitych „przypadków“ w ciągu krwawych dni czerwcowych...

Sąd ukarał przykładnie kilkudziesięciu ludzi, wyrwanych „przypadkowo“ z całości, z tłumu. Piszemy „przypadkowo“, gdyż aresztowanie zależało w gruncie rzeczy od subjektywnego wrażenia policyantów. Jak zaś czasami to subjektywne wrażenie bywa zwodnicze, dowodzi psychologia tłumu i — przebieg lwowskiej rozprawy.

Na ulicach Lwowa były właściwie dwa tłumy, które, dzięki nieszczęsnemu... przypadkowi, zetknęły się ze sobą w krwawy sposób. Przeciw jednemu tłumowi zapadł wyrok potępiający; jaki wyrok zapadnie przeciw drugiemu tłumowi?

Oczekujemy z niecierpliwością tego drugiego wyroku!

## STREJKI CHŁOPSKIE.

### Zakaz zgromadzenia.

Stanisławów, 21 sierpnia.

Polityczne stowarzyszenie socyalistyczne „Proletaryat“ w Stanisławowie zwołało zgromadzenie ludowe pod gołem niebem, jednak starosta Prokopczyc zakazał je następującym reskryptem z 19 bm.:

„Na podstawie §§ 3 i 6 ust. z dnia 15 listopada 1867 r. Nr. 135 dz. u. p. c. k. Starostwo nie zezwala na odbycie się Zgromadzenia ludowego pod gołem niebem, które zarząd Stowarzyszenia „Proletaryat“ zamierzał zwołać na niedzielę dnia 24 bm. o godz. 4 po południu na plac Targowica przy ul. Halickiej w Stanisławowie z porządkiem dziennym: 1. Położenie ekonomiczne i polityczne robotników w Austryi, a parlament. 2. Wnioski do punktu pierwszego, ponieważ odbycie takiego zgromadzenia z uwagi na blizkość okolic strejkiem rolnym objętych, oraz wobec objawiającej się w tej mierze agitacyi mogłoby wywołać skutki, zagrażające porządkowi i dobru powszechnemu“.

Zarząd stowarzyszenia „Proletaryat“ wniósł do namiestnictwa rekurs przeciw temu zakazowi, z którego wynika, że p. Prokopczyc uważa strejk za rodzaj buntu lub cholery. P. Prokopczyc nie wie widocznie, że w Austryi od lat przeszło 30 strejk jest tak samo dozwolonym, jak każda inna forma targu i handlu, bo nie jest on niczem innem, jak tylko targiem przy sprzedaży pracy. Prawodawstwo nowoczesne bierze to pod uwagę, że dopiero setki lub tysiące razem złączonych robotników, sprzedając swą pracę, mogą na targu mieć choć w części równą siłę ekonomiczną, jak jeden lub kilku kapitalistów, ktorzy tę pracę kupują. Dlatego ze stanowiska ustawy o koalicyi przeszkadzanie w legalnej organizacyi strejkowej przez „władzę“ jest wprost nielegalnem pozbawieniem robotników tych korzyści, jakieby przez solidarną organizacyę osiągnąć mogli.

To wszystko jednak wcale nie obchodzi p. Prokopczyca. Dla niego strejk, to „zaraza“ i dlatego zakazuje zgromadzenia nawet o sto kilometrów od terenu strejków chłopskich, zresztą już ukończonych!

W tym samym Stanisławowie pozwolił starosta na zgromadzenie obszarników w sprawie strejku i sam osobiście brał w niem udział. Ale robotnikom nie pozwala mówić nawet o sprawach parlamentarnych i o ugodzie węgierskiej — z powodu, że w innych powiatach strejk istniał! Można z tego wyobrazić sobie, co dziać się musiało w okręgach, objętych strejkiem!

### Statystyka strejków.

„Diło“ zestawia na podstawie korespondencyj i nadesłanych do redakcyi kwestyonaryuszów liczbę gmin, które brały udział w strejkach. Obliczenie to jednak, jak zaznacza „Diło“, jest tymczasowe i powierzchowne, zatem nie może ono być ścisłe.

Wedle korespondencyj, nadesłanych do redakcyi „Diła“, strejkowało **421** gmin w **24** powiatach.

Liczba ta rozdziela się na poszczególne powiaty w następujący sposób:

Zaleszczyki 53; Zbaraż 34; Kamionka 33; Tarnopol 31; Buczacz 30; Przemyślany 29; Brzeżany 28; Husiatyn 28; Złoczów 24; Trembowla 24; Skałat 22; Czortków 22; Lwów 14; Podhajce 10; Bóbrka 10; Gródek 9; Borszczów 5; Brody 5; Horodenka 4; Rohatyn 3; Kołomyja 2; Bohorodczany, Tłumacz i Rudki po 1 gminie.

Powyższe cyfry, jak „Diło“ zaznacza, o tyle nie są dokładne, iż podają o wiele mniej gmin, aniżeli w istocie strejkowało. Np. w Rudeckiem strejkowały 3 gminy, podczas gdy w powyższem zestawieniu wykazano tylko 1; również w powiecie husiatyńskim liczba strejkujących gmin przenosiła 40, w powyższym zaś wykazie wynosit ylko 28; podobnie ma się rzecz i w innych powiatach.

Niedokładność ta na niekorzyść rozmiarów strejku pochodzi stąd, iż powyższy wykaz uwzględnia tylko gminy, wyszczególnione po nazwie, podczas gdy w rzeczywistości strejkowało o wiele więcej gmin, których nazwy w sprawozdaniu ze strejku nie były wyszczególnione. Wykazują to kwestyonaryusze, nadsyłane obecnie z terenu strejkowego.

W każdym razie liczbę gmin, które strejkowały, należy przyjąć na **500**.

### Śledztwo w sprawie strejków.

Z powiatu husiatyńskiego donoszą do pism lwowskich: „Dnia 7 bm. zjechał do Tłusteńskiego komisarz starostwa husiatyńskiego, Stroka, wraz z żandarmem i wezwawszy do siebie przewodniczącego miejscowej czytelni, Józefa Misztaka, rozpoczął z nim „śledztwo“. Pytał go tedy, czy czytał chłopom broszurę o strejku, na co otrzymał potakującą odpowiedź. Gdy jednak w dalszym ciągu tej indagacyi Misztak energicznie zaprzeczył, jakoby odczytywał był chłopom wrzekomą „ustawę cesarską“ o strejku, lub spędzał obcych robotników z pola, p. Stroka zerwał się i zawołał groźnie: „Wiecie, kto jestem? Jestem komisarz Stroka (!), ten sam, który za wybory zapakował tych do Tarnopola! (t. zn. do więzienia). Mówić prawdę, bo i was wsadzę do Tarnopola“.

Po tem „przedstawieniu się“, pan Stroka kazał Misztaka aresztować i pod eskortą 4 dragonów i żandarma odstawił go do Husiatyna.

Na drugi dzień 8 bm. Stroka zabrawszy żandarma i wójta, przeprowadził rewizyę w czytelni „Proświty“. Porozbijano zamki od szafy i zabrano... 3 egzemplarze amerykańskiej „Swobody“ i protokół posiedzeń. Następnie opieczętowano szafę.

Tymczasem Misztaka wezwano z aresztu dopiero na trzeci dzień przed starostę, który na powitanie począł krzyczeć do Misztaka, wiekowego i powszechnie szanowanego gospodarza: „Ja cię już znam!“ (odnosiło się to do wyborów). Następnie groził Misztakowi więzieniem. Po tem przesłuchaniu odstawiono Misztaka do sądu, skąd wypuszczono go dopiero 13 b. m. Przesiedział więc 5 dni w areszcie, sam nie wiedząc za co.

### Powiat zaleszczycki.

W Burakowcach aresztowano za strejk dnia 4 bm. prezesa czytelni, kasyera i 5 innych gospodarzy, poczem odstawiono ich do Tarnopola. Już trzeci tydzień siedzą oni w więzieniu, nie wiedząc za co ich aresztowano. Prócz tego aresztowano dnia 28 lipca br. 7 chłopów, którzy dotychczas siedzą w więzieniu.

Aresztowanych w Słobódce 12 chłopów przed przeszło 3 tygodniami, również nie wypuszczono jeszcze na wolność, mimo to, iż „zbrodnia“ ich wcale nie jest stwierdzoną.

## Przegląd społeczny.

**Nadużycia przy wyborach do zarządu funduszu prowizyjnego.** Z Stanisławowa donoszą nam: Błażek, urzędnik dyrekcyi stanisławowskiej, nie wydaje wcale robotnikom kart głosowania, lecz każe im podpisywać karty wypełnione nazwiskami kandydatów dyrekcyjnych. Tak samo postępuje banmistrz Hospodarewski i substytut Jan Jantz. Naczelnika stacyi w Dolinie napróżno prosili robotnicy, aby im wydał czyste karty głosowania. Magazynier Miksiewicz zmusza węglarzy do podpisywania kart z kandydatami dyrekcyjnymi. (Ten sam Miksiewicz zniewala robotników do zapisywania się do towarzystwa „Dobrej śmierci“! Niechętnym grozi wydaleniem z służby). Inżynier Fischler z konserwacyi dróg kolejowych (z sekcyi I) wydał polecenie podurzędnikom, aby robotnikom wydawali do podpisania karty z kandydatami dyrekcyjnymi. Agitatorem dyrekcyjnym jest nadkonduktor Köplinger.

Ze Stryja piszą nam: W czwartek 21 bm. rozdano robotnikom karty do głosowania, kiedy poczęto wypełniać karty nazwiskami kandydatów opozycyjnych, naczelnik Wasylewski zagroził, że niegłosujący za listą dyrekcyjną nigdy awansować nie będą, chociażby jak najdłużej służyli przy kolei. Wobec tej groźby częściowo wstrzymano się od głosowania. Między innymi inżynier Ilnicki nakazywał wypełniać kartki kandydatami dyrekcyjnymi.

Z Przemyśla piszą nam: Nadużycia wyborcze w Przemyślu, przy wyborach do instytutu prowizyjnego dla kolejarzy mnożą się coraz bardziej. Przy konserwacyi dróg rozdano robotnikom karty głosowania bez pieczęci naczelnika, które muszą być wedle okólnika dyrekcyj kolejowych unieważnione przy skrutynium. Zrobiono to umyślnie wiedząc, że wszyscy robotnicy od konserwacyi dróg będą głosowali na listę kandydatów, postawionych przez organizacyę kolejarzy.

Banmistrz Śliwiński na całej sztrece zmusił budników i innych zależnych od niego, do podpisywania już wypełnionych kart głosowania.

W warsztatach kolejowych inspektor Bartelmus przez pachołka swego Ostrowskiego, blacharza, kazał ogłosić robotnikom, że kto będzie głosował na urzędowych kandydatów, szybciej zaawansuje.

Bartelmus odebrał kilkanaście kart do głosowania i nie chce ich zwrócić do wypełnienia robotnikom. Nadużycia te rodzą ogromne rozgoryczenie między kolejarzami przemyskimi.

W czwartek 21 bm. zwołali kolejarze w sprawie tych nadużyć zgromadzenie, na którem po referacie tow. dra Józefa Mantla o ugodzie austro-węgierskiej, tow. Witold Reger, omawiając znaczenie wyborów do funduszu prowizyjnego, napiętnował ostremi słowy gwałty, popełniane na przekonaniach kolejarzy. Kolejarze przemyscy zbierają materyały celem wniesienia żażalenia do ministerstwa kolejowego na przemyskie władze kolejowe.

Z banmistrzem Śliwińskim, blacharzem Ostrowskim i innymi łapiduchami rozmówimy się niedługo, wyciągając na wierzch szereg rzeczy, z któremi musi się zapoznać komisya dyscyplinarna a także i sędzia śledczy. Takie brudne indywidua jak Śliwiński, powinny cicho siedzieć i Boga chwalić, że się im żyć pozwala, a nie zbrukanymi palcami wykradać uczciwym ludziom ich prawa obywatelskie. Łapówki Śliwińskiego, okradanie dyrekcyi przez wpisywanie swojej służby na listę przy kolei zatrudnionych robotników, wszystko stanie niedługo Śliwińskiemu przed oczyma.

**Strejk robotników drzewnych w Ottynii.** Donoszą nam z Ottynii: W tartaku Adlersberga w Ottynii wybuchł w piątek 22 b. m. strejk zatrudnionych tam robotników z powodu obniżenia płac. Dotychczas pobierali ci robotnicy za 11 godzin pracy płace w wysokości od 40 do 60 ct. dziennie, a nadto dozwalano im brać t. zw. odpadki, t. j. resztki drzewa. Obecnie zarząd tartaku obniżył płace o 10 ct. dziennie i zabronił zbierania odpadków. To spowodowało strejk. Robotnicy zachowują się bardzo spokojnie. Jak przypuszczają, płace obniżono dlatego, ponieważ w magazynach nagromadziły się ogromne zapasy materyału, a na deski zupełnie brak odbiorców. W tych warunkach rozmyślne prawie wywołanie strejku przez obniżenie płac ma być upozorowaniem wstrzymania przedsiębiorstwa.

Wzywamy robotników drzewnych, aby przez czas trwania strejku w Ottynii nie przyjeżdżali tam i pod żadnym warunkiem nie przyjmowali pracy w tartaku Adlersberga.

**Z organizacyi robotników drzewnych w Morawskiej Ostrawie.** Stowarzyszenie robotników drzewnych w Morawskiej Ostrawie odbyło 10 bm. publiczne zgromadzenie, na którem tow. Arbeitel z Bielska mówił o zadaniach organizacyi. Do zarządu wybrani zostali towarzysze: Walenta, Wacha, Dudek, Chwostek, Bruzda, Sobota, Kuźma, Kasprzak i Jasiok.

**Strejk polskich robotników rolnych w Brunszwiku.** Na dominium „Clus“, w księstwie brunszwickiem, zastrejkowało w sobotę 2 b. m. trzydziestu siedmiu polskich robotników rolnych. Do strejkujących przyłączyła się część służby stajennej. Na miejsce strejku wysłano żandarmów, którzy jednak nie zdołali namówić strejkujących do podjęcia pracy. Przyczyny strejku na razie nie znane.

**Statystyka ruchu robotniczego.** Międzynarodowy komitet socyalistyczny w Brukseli zajmuje się sporządzeniem międzynarodowej statystyki o sile ruchu robotniczego, przyczem obok partyj socyalistycznych, uwzględnione będą organizacye zawodowe i współdzielcze. Statystyka wykaże liczbę socyalistycznych organizacyj partyjnych, zawodowych i t. p., dalej liczbę posłów partyjnych do parlamentów, do sejmów, członków rad powiatowych i gminnych, jak i liczbę głosów, które padły na posłów socyalistycznych. Jeden z arkuszów kwestyonaryusza, jaki w celach statystyki rozesłał międzynarodowy komitet socyalistyczny, poświęcony jest prasie partyjnej i zawiera pytania, dotyczące liczby, jakości, nakładu i t. p. prasy robotniczej; inne zaś pytania odnoszą się do giełd pracy, obrotu kasowego w organizacyach, oraz grzywn i kar więzienia.

Okólnik sekretarza komitetu, tow. Wiktora Servy'ego, przypomina uchwałę paryskiego kongresu w sprawie założenia archiwum międzynarodowego ruchu robotniczego i uprasza organizacye polityczne i zawodowe wszystkich krajów, aby nadsyłały do komitetu swe statuty, sprawozdania, broszury i inne pisma.

## Strejk górników w Pensylwanii

daje się już we znaki królom węglowym, którzy wprost nie mogą pojąć tego, że tak olbrzymia masa strejkujących, mimo tak długiego trwania strejku nie dała się sprowokować milicyi i wojsku. To wyprowadziło z równowagi kapitalistów, którzy poczęli przekupywać szeryfów w tym celu, aby jak najenergiczniej wystąpili przeciw strejkującym. Złoto, wyciśnięte z krwi górników, uczyniło z szeryfów powolnych pachołków właścicieli kopalń. Rozpoczęło się strzelanie do strejkujących, polała się krew robotnicza obfitą strugą.

Z terenu, objętego strejkiem, nadchodzą wieści o krwawych starciach wojska z strejkującymi. Trupy robotników padają gęsto — między nimi trupy górników polskich, ruskich i litewskich — gdyż znaczną część strejkujących stanowią emigranci z ziem polskich i ruskich. Gwałtami i mordem nie zdołano jednak złamać strejku. Przeciwnie — strejkujący mają coraz lepsze widoki osiągnąć zupełne zwycięstwo.

Na szeroką skalę podjęto akcyę, celem niesienia materyalnej pomocy strejkującym. „Międzynarodowy związek robotników szewskich" wyznaczył 1.000 dolarów dla strejkujących górników. W Nowym Jorku utworzył się komitet, wyznaczony z ramienia stowarzyszeń robotniczych, celem niesienia doraźnej pomocy górnikom pensylwańskim. Komitet roześle cyrkularze do unionów i do życzliwych obywateli z prośbą o datki. Jest nadzieja, że wskutek apelu Mitchella do ogółu amerykańskiego, datki zaczną obficie wpływać. Według obliczeń kierowników strejku wypadnie na każdego z 150.000 górników po 13·33 dolarów miesięcznie, która to suma wystarczyłaby na jakie takie utrzymanie rodzin. Tylu górników opuściło już rejon strejkowy, że właściwie nie pozostało więcej jak 100 000 ludzi, potrzebujących wsparcia. Wielu powróciło do Europy, a jeszcze więcej udało się do kopalń w stanie Ohio i w okolicy Pittsburga. Niektóre lokalne uniony (związki robotnicze) zakupują same żywność i rozdają członkom, w miarę tego, ile osób mają do utrzymania. Komitet strejkowy spodziewa się, że 20 do 30 tysięcy górników znajdzie pracę w kopalniach miękkiego węgla. W myśl uchwały konwencyi w Indianopolis, górnicy pracujący w miejscach, gdzie panuje „check-system", mają oddawać 10 procent ze swojego zarobku na rzecz strejkujących, inni zaś dolara tygodniowo. To dotyczy 8 dystryktów, w których praca nie została wcale zawieszoną. Wszystkie datki zbierane w ten sposób dostaną się wyłącznie w udziale strejkującym w kopalniach twardego węgla. Górnicy w pokładach miękkich węgli otrzymają zapomogi z funduszu utworzonego zeszłego marca z dziesięciocentowego tygodniowego asesmentu. Jeśli się fundusz ten okaże jako niedostateczny, to wypisze się jeszcze drugi nadzwyczajny podatek.

Powszechnie utzymują, że jeśli górnicy wytrwają w strejku do października, w takim razie wygrają strejk.

Charakterystyczny list pewnego górnika polskiego podajemy poniżej, jako świadectwo, że milionerzy amerykańscy najczęściej używają nieuświadomionych robotników polskich do łamania strejków. List ten brzmi następująco:

„Bracia górnicy! Jak tylko się rozpoczął strejk w Pensylwanii, zaraz przybyła cała sfora agentów do werbowania strejkbrecherów do majnów (kopalń) w Wirginii. Prócz wielu innych i ja dałem się namówić, bo agenci obiecywali złote góry. Przybyliśmy więc tu do Wirginii, aby podjąć robotę w tutejszych majnach. Przypędzili nas do niezaludnionych jeszcze gór i lasów i kazano nam rozpocząć pracę. Zaczęliśmy pracować, ale tu takie są niebezpieczne majny, że zaraz drugiego dnia zabiło na śmierć kilku moich kolegów, a i ja zostałem raniony. Cała partya nas zwerbowanych uciekła w nocy, ale kompaniczna uzbrojona służba puściła się za nami w pogoń. Jedni zdołali uciec a część nas przyłapano i pod groźbą strzelania do nas z rewolwerów, zmuszano nas do podjęcia pracy. Oświadczyliśmy, że nie podejmiemy roboty, aż dostaniemy to, co nam obiecywali agenci wysłani od kompanii. Trzymano nas przez dwa dni pod konwojem i puszczono bez centa, głodnych i brudnych.

Kiedy nas werbowano do Wirginii, byliśmy nieświadomi, że i tam strejk, bo jeśli człowiek nie interesuje się sprawami organizacyi robotniczej, to jest ciemny i głupi, jak but, dlatego też uwierzyliśmy agentom, że tam niema strejku. Dopiero kiedy głodni i obdarci zdołaliśmy się wydostać z tego piekła, przekonaliśmy się, że i tu strejk. Spotkaliśmy strejkierów, którzy nas zawstydzonych i bezwiednych skabów (strejkbrecherów) przyprowadzili do komitetu strejkowego i tu dopiero nakarmiono nas i dano małą zapomogę. Idziemy więc z powrotem pieszo, bo nie mamy na tyle pieniędzy, aby wsiąść na kolej.

Bracia górnicy! Nie dajcie się namawiać agentom, tym oszustom i zbójom kapitalistycznym, bo oni was poprowadzą na straszne męki i śmierć. Wstępujcie wszyscy do organizacyj robotniczych, aby się módz bronić przed zbójami — kapitalistami.

Nie przyjeżdżajcie do majnów na zachód! jeśli chcecie żyć na świecie!

Krzyczą że Ameryka to wolny kraj. To kpiny z ciemnego ludu. W wolnym kraju nie przymuszają rewolwerami ludzi do roboty. W Ameryce mają wolność kapitaliści do mordowania i zabijania robotników.

# Z sali sądowej.

**Śmierć robotnika pracującego „na akord".** Zakład budowy wodociągów blacharza Jana Butelskiego w Krakowie, podjął się w maju 1901 r. robót wodociągowych przy ulicy Batorego. Robotnik Jan Sieprawski zajęty był w dniu 15 maja 1901 z polecenia Butelskiego kopaniem rowu, służącego do zakładania podziemnych rur wodociągowych, gdy wtem ziemia się usunęła i zasypała robotnika. Po kilku godzinach wydobyto trupa.

Odbyła się rozprawa karna przeciw Janowi Butelskiemu przed sądem krajowym karnym w Krakowie w dniu 24 października 1901, przy której trybunał uwolnił Butelskiego. Wprawdzie trybunał stwierdził, że Butelski nie miał żadnych kwalifikacyj do wykonywaniu robót ziemnych i żadnego fachowego nie miał wykształcenia, oraz że wcale nadzoru nad robotą nie wykonywał, atoli uwolnił go mimo to od winy, albowiem zdaniem trybunału robotnik Sieprawski sam spowodował nieszczęście, gdyż będąc na akord zgodzony, zanadto się z robotą spieszył.

Przeciw temu wyrokowi uwalniającemu wniesiono zażalenie nieważności, a trybunał najwyższy orzekł w tych dniach, iż znosi się wyrok uwalniający i zasądza się Jana Butelskiego na dwa miesiące aresztu, oraz na ponoszenie kosztów, gdyż Butelski powinien był przewidzieć, że robotnik zgodzony na akord, będzie się spieszył, aby więcej zarobić. Przy robocie akordowej winien więc był Butelski dokładniejszy, niż zazwyczaj, nadzór wykonywać.

Rodziców zabitego robotnika zastępował w tym procesie dr Heski.

**Masowy proces chłopski w Wadowicach** zakończył się w czwartek. Zeznania świadków wykazały, że opór chłopski, za zbrodnię gwałtu publicznego poczytany, na tem polegał, iż zgromadziwszy się w znacznej liczbie, krzykami i postawą zmusili robotników, czyszczących koryto rzeki i wyrzucających kamienie na brzeg, do zaprzestania pracy. Żandarm Satanela zeznał jako świadek, że niektórzy z podsądnych zajęli wobec niego groźną postawę. Ostatecznie jednak na krzykach i strachu się skończyło. Zarządca arcyks. Schubert przyznał, że w Sopotni wielkiej nie dano poszkodowanym przy spławie drzewa właścicielom gruntów nadbrzeżnych żadnego wynagrodzenia i że komisyi ze starostwa nie było, wbrew postanowieniom ustawy lasowej, która to nakazuje. Inni świadkowie powiedzieli to samo.

Trybunał wydał następujący wyrok: 15 podsądnych zupełnie uwolniono, główny obwiniony Józef Łysień został skazany na 4 miesiące, reszta od 7 dni do 1 miesiąca. Oskarżeni wyrok przyjęli.

Zarząd dóbr arcyksiążęcych odniósł — zwycięstwo...

# KRONIKA.

**Kalendarzyk historyczny.** 24 sierpnia. 79. Herculanum i Pompei zasypane wskutek wybuchu Wezuwiusza. — 1655. Zwycięstwo Czarnieckiego nad Szwedami pod Trzemesznem. — 1830. Belgia uwalnia się od suprematu Holandyi. — 1900. Jan Cardua rozstrzelany w Pretoryi za wrzekomy spisek na życie Robertsa.

**Teatr miejski w Krakowie.**

Niedziela 24 b. m.: „Kościuszko pod Racławicami", obraz histor. w 7 odsłonach napisał A. W. Lasota.

Poniedziałek 25 b. m.: „Dziady", sceny dramatyczne Adama Mickiewicza (po raz 22).

Wtorek 26 b. m.: „Kordyan", poem. dram. J. Słowackiego w 10 obr. (po raz 29).

Środa 27 b. m.: „Rewizor z Petersburga", komedya w 5 aktach N. Gogola.

Czwartek 28 b. m.: „Ksiądz Marek", poem. dram. w 5 obrazach J. Słowackiego (po raz 9).

Piątek 29 b. m.: „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (po raz 41)

Sobota 30 b. m.: „Sen srebrny Salomei", romans dram. w 9 obrazach J. Słowackiego (po raz 7).

Niedziela 31 b. m.: „Krzyżacy", obraz dziejowy w 12 odsłonach z pow. H. Sienkiewicza przerobił na scenę A. Walewski (po raz 17).

**Teatr ludowy w Krakowie.**

W niedzielę 24 bm. wieczorem: „Szalony pomysł", farsa w 4 aktach.

---

**Kalendarz Robotniczy na rok 1903** wyjdzie z druku pod koniec września b. r. w objętości znacznie wiekszej, niż dawniejsze roczniki Kalendarza Robotniczego. Będzie on zawierał liczne artykuły pióra najwybitniejszych socyalistów polskich, jak Bolesława Limanowskiego „Nacyonalizm a socyalizm", Ignacego Daszyńskiego „Socyaliści w gminie", J. Piłsudskiego, dra Władysława Gumplowicza i wielu innych, dalej szereg artykułów informacyjnych, odnoszących się do ruchu robotniczego, wiele poezyj, opowiadań, powiastek, nowel z licznemi ilustracyami, pieśń socyalistyczną „Jeszcze wolność nie zginęła" z nutami na cztery głosy, oraz komedyjkę jednoaktową p. t. „Włóczęga" dla amatorskich teatrów w stowarzyszeniach robotniczych. Kalendaryum będzie zawierało święta rzymsko-katolickie, grecko-katolickie, ewangielickie i żydowskie, jakoteż kalendarzyk historyczny.

Zwracamy więc towarzyszom uwagę, aby się nie zaopatrywali w inne kalendarze, zupełnie bezwartościowe i wydawane celem ogłupiania ludu, lecz aby zaczekali na Kalendarz Robotniczy, który na czas wyjdzie.

Cena Kalendarza Robotniczego **50 h.**, z przesyłką pocztową **60 h.** Odbiorcy większych ilości egzemplarzy otrzymają odpowiedni opust.

Upraszamy więc towarzyszów, aby ze względu na uregulowanie nakładu zechcieli już teraz przysyłać zamówienia pod adresem: *Wydawnictwo Kalendarza Robotniczego, Kraków, Bracka 15.*

---

**Zabawny straszak.** We wstępnym artykule p. t. „Ruch ukraiński" opisuje „Przegląd" lwowski między innemi obawy, jakie budzi w Rosyi wzmaganie się aspiracyj narodowych u Rusinów galicyjskich, aspiracyj, budzących echa i poza kordonem. Carat zaniepokojony został i obecnym ruchem strejkowym, gdyż jak przewidywał i na Podole rosyjskie przemycać poczęto paki broszur, wydrukowanych we Lwowie i Czerniowcach. To zresztą, w głównych zarysach zgodne z prawdą przedstawienie rzeczy służy „Przeglądowi" do nawiasowej uwagi, iż toczące się w Kamieńcu i Kijowie tajne śledztwo „prowadzone jest bez porównania ostrzej od wszystkich procesów, które się odbywają w naszych sądach nad podżegaczami do niedawnych zaburzeń". W tej uwadze brzmi oczywiście, wyrzut pod adresem zbytniej łagodności (!) władz krajowych...

Ale nie tu jeszcze tkwi jądro rzeczy. Czytamy bowiem dalej: „Właśnie donoszą nam z Kamieńca, że pewien rosyjski dygnitarz (każde pismo stańczykowskie ma, jak wiadomo, swojego tajemniczego „dygnitarza". Jest to zwykły, niezapisany kawałek papieru, który zasmarowuje się bredniami) tak rzekł: „Jest dla nas niezmiernie przykrą rzeczą, że tu pod naszym bokiem, w Galicyi, uformowało się istne gniazdo socyalizmu połączonego z hajdamactwem. Towar ten wyrabiają tam na eksport do nas. Mając takie sąsiedztwo, trudno tu dać sobie radę z tym hajdamackim ruchem. — Już wszelka cierpliwość ustaje i trzeba się wreszcie postarać, aby w Galicyi zrobiono porządek".

„Podobno to co powiedział ów dygnitarz, komentuje dalej Masłowski, jest wyrazem zapatrywań rządu rosyjskiego. Zwracamy uwagę na tę stronę sprawy, bo jesteśmy przekonani, że nie wyjdzie to nam na dobre, jeżeli nasze wewnętrzne w Galicyi stosunki staną się przedmiotem akcyi dyplomatycznej" (!!).

Po tym idyotyzmie postawił jego twórca, zadowolony z siebie, kropkę i zamilkł...

Im coś jest głupsze, tem lepsze — rzekł jego koleżka, redaktor „Czasu" i... z całą pompą przedrukował powyższą brednię.

Więc drżyjmy teraz przed „akcyą dyplomatyczną!"

**Obrazek z plant krakowskich.** Na plantach, w pobliżu kościoła franciszkańskiego, na jednej z ławek starzec zgrzybiały spożywa skromnie swe lukullusowe śniadanie — chleb, zaprawiony zapewne wspomnieniami z minionych dni, spędzonych na ciężkiej i żmudnej pracy. Biesiadę przerywa mu dozorca plantacyjny, który starca spędza rubasznie z ławki. Biedak odchodzi upokorzony, chowając „dar boży" do kieszeni i szuka miejsca, gdzieby wolno było swobodnie usiąść nawet wydziedziczonemu. Na zapytanie przechodnia odpowiada dozorca, że ma nakaz spędzać z ławek „dziadków", gdyż ławki przeznaczone są tylko dla „publiczności".

W całym świecie cywilizowanym „publiczność" zaczyna i kończy się na człowieku, w całej Europie wolno biedakom przechadzać się swobodnie po największych parkach — tylko w Krakowie „publiczność" zaczyna się dopiero od angleza i sukni z dekoltażem lub też bez dekoltażu!

I na plantach przesiadywać mogą szubrawcy najgorszej marki, jeśli tylko ich zewnętrzny wygląd jest „correkt", jeżeli należą do „publiczności". Nędzarze, których jedyną „zbrodnią" jest nędza, zmuszeni są ustępować miejsca „publiczności", a spoczynku, wytchnienia szukać w rynsztokach, w brudnych zaułkach i gdziekolwiekbądź, byle tylko nie razili „poczucia estetycznego" krakowskiej „publiczności" swoją nędzą, swem nieszczęściem. Jest to jeden z rysów charakterystycznych, znamionujących stosunki krakowskie.

**W sprawie wypadków z tramwajem elektrycznym w Krakowie.** Coraz częściej, w miarę mnożenia się wypadków przejechania przez tramwaj elektryczny w Krakowie, podnoszą się utyskiwania na zbyt szybką jazdę tramwaju elektrycznego. Niektórzy domagają się nawet, aby szybka jazda zakazaną była policyjnie. Podobne żądania są oczywiście nierozsądne, gdyż w interesie publicznym należałoby się domagać raczej możliwie najszybszej jazdy. Jedyną korzyścią, jaką się odnosi z zamiany siły konnej na dynamo-motoryczną, jest właśnie szybsza komunikacya. Należy się z tem raz pogodzić, a z drugiej strony zapobiegać nieszczęśliwym wypadkom, przedsiębiorąc wszelkie środki ostrożności na ulicach, po których kursuje tramwaj.

Jeśli się mówi o przyczynach, wywołujących najczęściej nieszczęśliwe wypadki z tramwajem, trzeba w pierwszym rzędzie podnieść nader opłakany stan bruków w Krakowie, o które przechodnie co krok się potykają, przewracając się nie rzadko na ziemię. Podczas, gdy w miastach europejskich dbają o możliwie najrówniejsze i najstaranniejsze wybrukowanie ulic, po których rozrzuconą jest sieć tramwaju elektrycznego, w Krakowie spotyka się pod tym względem na każdym kroku prawie rozmyślne zaniedbanie tak, że zdumiewać się trzeba, iż dotąd tak mało było nieszczęśliwych wypadków. Tor tramwajowy na sieci tak krótkiej, jak w Krakowie, mógłby być asfaltowy, lub przynajmniej starannie wybrukowany.

Przy sposobności wspomnieć należy o zniżce cen biletów tramwajowych. Cenę biletu I klasy zniżono na 12 hal., bilet zaś II klasy kosztuje jak dawniej 10 hal., dla ludności uboższej spółka nic nie uczyniła. Różnica cen biletów I a II klasy wynosi obecnie tylko centa. Spółka nie mogła się zdobyć na to, aby znieść ten nigdzie w Europie nieistniejący podział wozów na dwie klasy, chociaż obecnie, przy budowie nowych linij, dogodna nadarza się sposobność zniesienia tego urządzenia, którego wprowadzenie możliwe było tylko w tak zaściankowej i arystokratycznej mieścinie, jak Kraków.

**Chleb z karakonem** z piekarni Bałuka przyniesiono do naszej redakcyi. Magistrat powinienby gruntownie zbadać tę piekarnię.

**Żołnierz 20 pułku piechoty,** który zmarł 20 b. m. podczas ćwiczeń skutkiem udaru słonecznego, był rezerwistą zapasowym i nazywał się Hertz.

**Zamknięcie spławu na Wiśle.** Starostwo w Krakowie ogłasza, iż od 1 do 15 września 1902 odbywać się będą na Wiśle pod Grzegórzkami ćwiczenia batalionu pionierów Nr. 9. Wskutek tego będzie spław na Wiśle między mostem c. k. kolei państwowej w Podgórzu aż poniżej fortu Nr. 17 w Grzegórzkach czasowo zamknięty. Szczegółowy program zamknięcia spławu przejrzeć można w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie (dziennik podawczy).

**W Kamieniołomach** p. Baranowskiego w Miękinie, koło Krzeszowic, panują stosunki, które już raz byliśmy zmuszeni napiętnować. Jak nam obecnie donoszą, wypłata jest tam bardzo nieregularna. Robotnicy powinni otrzymywać swe płace każdego 15-go. Tymczasem w tym miesiącu jeszcze do dziś dnia pieniędzy nie dostali! Wskutek tego muszą brać żywność na kredyt w t. zw. „konsumie", który ich wyzyskuje i wszystkie pieniądze od nich wyciąga. Starostwo chrzanowskie powinnoby tu wkroczyć energicznie.

**Z bagienka autonomistów przemyskich.** Piszą nam z Przemyśla: Opinia uczciwej, postępowej prasy zwyciężyła. Budowa szpitala powszechnego, kosztem blisko ćwierć miliona koron, na ofiarowanych przez dyrektora szpitala dr Madejskiego bagnach, została chwilowo odroczona. Wybrano obecnie nową komisyę do upatrzenia odpowiedniejszego miejsca. Prawdopodobnie stanie szpital na gruntach tak zwanej „Popielówki", przy trakcie jarosławskim. Większość komisyi oświadczyła się za tem miejscem. Oponuje tylko dr. Madejski, wywodząc, że „cmentarz od „Popielówki" jest zanadto oddalony". Taki argument zapewne nikogo nie przekona. Cóż bowiem wspólnego ma cmentarz ze szpitalem? Chyba, że dr. Madejski uważa szpital za fabrykę umarłych, która ma dostarczać cmentarzowi trupów. W takim razie tani środek komunikacyjny miałby racyę. Za „Popielówką" przemawia to, że położona jest za miastem, na wzgórzu, blisko lasów, zdala od ciągłego turkotu wozów i gwaru ulicznego, że cierpiący będzie mógł w spokoju leżeć. Mamy nadzieję, że większość komisyi pokieruje sprawą uczciwie i po obywatelsku.

**Samobójstwo oficera.** Porucznik obrony krajowej Józef Hudeczek, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie onegdaj życie w koszarach w Rzeszowie. Kula wyrwała mu szczękę i poszarpała całą twarz. Jak przypuszczają powodem samobójstwa miały być stosunki służbowe. Samobójca pozostawił listy do swej żony i do pułkowników. Treść tych listów na razie nie znana.

**Stow. robotnicze „Równość" w Wiedniu** urządza w sobotę 6 września ku uczczeniu czwartej rocznicy założenia stowarzyszenia uroczysty wieczorek w sali „Zum grünen Baum" (Wiedeń, VII. Mariahilferstrasse 56). Program uroczystości jest następujący: Część I: 1. Marsz Lassalla'a. 2. Przygrywka z opery „Marta" (Orkiestra). 3. Chór: a) „Hymn do nocy", b) „Pochód tryumfalny". 4. „Zbyteczni" Niemojewskiego (deklamacya). 5. Kwartet „Tamburycy" stowarzyszenia słowiańskiego „Sloga" odegra: a) Vienac hrv. popjevaka", Milutin Farkasz; b) „Banovac koracznica", V. G. Broża. 6. „My i one" (monolog).

Część II: 1. Przedmowa i powitanie gości i delegatów. 2. „Kalosze", komedyjka w 1 akcie J. A. Fredry. 3. Kwartet „Tamburycy" odegra: a) „Hrvatske kolo"; b) „Pozdravljam te". 4. Chór: a) „Kalina"; b) „Marsz socyalistów". Podczas przerw przygrywać będzie muzyka p. Matejki. Nadto w skład programu zabawy wchodzą: Loterya fantowa, wesoła poczta, oraz tańce. Początek wieczorku o godz. 8 wieczór.

**Międzynarodowe zgromadzenie socyalistyczne... w koszarach.** W Bazylei odbyło się 17 bm. na podwórzu koszarowem — ku zgorszeniu

czcicieli militaryzmu — olbrzymie międzynarodowe zgromadzenie socyalistyczne, w którem wzięli udział socyaliści z wszystkich kantonów szwajcarskich, sąsiednich prowincyj niemieckich i francuskich departamentów. Przed zgromadzeniem odbył się demonstracyjny pochód do koszar. Na czele tego pochodu, liczącego z górą 3000 uczestników. z czego znaczną część stanowili towarzysze i towarzyszki narodowości niemieckiej, kroczyli członkowie gimnastycznego związku robotniczego w kostyumach i z sztandarem związku. W pochodzie niesiono ogółem 52 sztandarów robotniczych, których olbrzymie czerwone płótna sprawiały imponujące wrażenie.

Na zgromadzeniu w koszarach przemawiali tow. Arnold, redaktor pisma „Basler Vorwärts“, poseł do niemieckiego parlamentu tow. Hoch, poseł do włoskiego parlamentu tow. Cabrini i minister bazylejski tow. Wullschleger. Zgromadzeni uchwalili rezolucyę, protestującą przeciw okrucieństwom caratu, a wyrażającą uznanie jego ofiarom.

**Nowa powieść Zoli.** Paryskie dzienniki donoszą, że Zola kończy nową powieść p. t. „Vérite“ (Prawda), która będzie stanowiła czwartą część cyklu „Les quatre évangiles“. Terenem, na którym Zola osnuwa swą powieść, jest świat nauczycielski. Znakomity powieściopisarz francuski występuje przeciw ciemnocie, w jaką pogrąża się masy ludu, które padają ofiarą kłamstwa i błędów. Zola roztacza przed czytelnikiem w nowej powieści obraz walki szkół świeckich z zakonnemi i dowodzi, że ludzkość w przyszłości całą swą siłę czerpać będzie z prawdy i wiedzy. Między innemi wykazuje, że kobieta winna się wyemancypować z dewocyi, jeśli chce wychowywać silne duchowo dzieci. „Vérité“ drukowaną będzie najpierw na szpaltach dziennika „Aurore“.

**Kat na automobilu.** Słynny kat paryski Deibler został przez policyę pociągnięty do odpowiedzialności za cztery przestępstwa, których dopuścił się jako gorliwy zwolennik jazdy na automobilu, a mianowicie za nieostrożną jazdę, za niezgłoszenie swego automobilu do policyi, za brak pozwolenia policyjnego na jazdę na automobilu i nieposiadanie tablicy, jaką winni wykazać się automobiliści, chcący przebywać w godzinie więcej niż 30 kilometrów.

**Szklanny bruk.** Kilka ulic w Paryżu zostanie wkrótce wybrukowanych szklannemi płytami. Próby, jakie przez 12 miesięcy czyniono z szklannym brukiem, miały wykazać, że pod względem wytrzymałości nie ustępuje on innego rodzaju brukowi. Szklanne kostki bruku sporządzają z odpadków szkła zapomocą prasy hydraulicznej.

---

**Rudawa opadła**, skutkiem czego usunięto pomosty. Również Wisła opadła.

**Surowej nagany** udzieliło ministerstwo kolejowe krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej za zbyt hojne szastanie pieniądzmi państwowymi. Nagany tej (eine strenge Rüge) udzieliło ministerstwo dyrekcyi osobnym reskryptem, który opatrzony jest liczbą 17.816. Powodem nagany jest odkrycie przez kontrolę, że dyrekcya krakowska płaci zbyt słono za druki, wykonywane w drukarni Koziańskiego, — mianowicie o 60% drożej, niż w Wiedniu! Jeżeli się zważy, że cennik drukarń wiedeńskich jest droższy niż krakowskich, musi hojność dyrekcyi krakowskiej każdego zadziwić.

Szef dyrekcyi krakowskiej, radca dworu Horoszkiewicz wydał, jak wiadomo, córkę swoją za syna Koziańskiego. Stąd pochodzi przyjazny stosunek między dyrekcyą krakowską a drukarnią Koziańskiego...

**Trąd w Katowicach.** Niesłychany wypadek zdarzył się w tych dniach w Katowicach. Otóż stwierdzono u pewnej robotnicy zaraźliwą i niebezpieczną chorobę trądu. Kobieta ta przybyła przed 8 laty do Katowic i już wtenczas była chorą. Policya sanitarna w Katowicach dopiero teraz po ośmu latach stwierdziła zarazę!

Trędowata przez pewien czas mieszkała wspólnie z pewnym robotnikiem, a w ostatnim czasie u różnych rodzin, ponieważ nigdzie nie mogła pracy dostać. Na szczęście nikt z ludzi, którzy obcowali z ową kobietą, nie zaraził się. W każdym razie fakt, że choroba taka przez tak długi czas nie została wykryta przez policyę sanitarną w Katowicach, rzuca ciekawe światło na tamtejsze stosunki sanitarno-policyjne.

**Dostawy.** C. k. dyrekcya policyi w Krakowie ogłasza licytacyę ofertową na dostawę mundurów, obuwia, gotowych części uzbrojenia i umundurowania, bielizny i pościeli, koców letnich i zimowych oraz łóżek żelaznych, dla oddziału c. k. straży wojskowo-policyjnej na rok 1903, z terminem do wnoszenia ofert dnia 18 września 1902 godz 9 rano. Bliższych informacyj można zasięgnąć w c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie lub w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

# Ćwiczenia czy tortury?

Podaliśmy onegdaj krótką wiadomość o nagłem zasłabnięciu wielu żołnierzy skutkiem nadmiernych ćwiczeń wojskowych, odbytych dnia 20 bm., w dniu niezwykle upalnym, w okolicy Podgórza. Obecnie otrzymujemy dalsze szczegóły w tej sprawie: Wina spada przedewszystkiem na pułkownika 20 pułku piechoty. Ćwiczenia skombinowane dwóch pułków (Regiment in Kriegsstärke) rozpoczęły się już o godzinie 5 rano i trwały w odległych wsiach powiatu podgórskiego aż do godziny 2 po południu! Żołnierze, objuczeni ciężarem, dochodzącym do 25 kilogramów, nie mogli wytrzymać szalonych upałów i padali po drodze, jak muchy. Jak już donieśliśmy, zmarł jeden rezerwista w szpitalu, czterech zaś leży tam chorych. Oprócz tych 5-ciu, padło przez całą drogę 40 do 50 żołnierzy! Okazało się przytem, że pomoc lekarska nie była wcale zorganizowaną, gdyż chorych żołnierzy pozostawiano przeważnie na łasce opatrzności.

Najciekawszem jest, że pułkownik 20 p. p. przedłużył sobie samowolnie czas ćwiczeń, wbrew przepisom, wydanym przez komendanta korpusu, wedle których ćwiczenia mają być w razie upałów przerwane już o godzinie 10½ przed południem. Pan pułkownik chciał się pochwalić swoją bezwzględnością i doszedł do pięknych rezultatów! Władze wojskowe powinnyby wytoczyć temu panu surowe śledztwo i ukarać go przykładnie za lekkomyślne igranie z życiem żołnierzy.

Należałoby też podać do publicznej wiadomości nazwiska zmarłego rezerwisty i chorych żołnierzy, aby nie wyglądało, że władze zamyślają niemiłą aferę tuszować.

Częste wypadki podczas ćwiczeń wojskowych powinnyby nareszcie skłonić kierownictwo armii do ograniczenia forsownych ćwiczeń wojskowych i odjęcia żołnierzowi niepotrzebnych ciężarów, jak tornistra i innych rupieci. Dopiero niedawno pisał o tem w „Vedette“ pewien wyższy oficer austryacki i dowodził, że w interesie armii leży, aby żołnierz nie był zbytnio objuczonym, gdyż traci przez to swobodę ruchów i staje się materyałem dla strzałów nieprzyjacielskich. Burowie w ciągu trzyletniej wojny afrykańskiej nie nosili wcale tornistra ani pakunków, lecz wieźli je za sobą na wozach lub mułach. Jeżeli coś podobnego było możebnem w Afryce, to tembardziej w Europie, gdzie środki komunikacyi są lepiej rozwinięte! Żołnierz nieobjuczony będzie o wiele lepszym strzelcem, niż biedak chylący się pod ciężarem pakunków.

Trzeba już raz zerwać z dawną tradycyą z czasów — Sadowy!..

---



---

# Krwawe dni czerwcowe.

(*Telefonem*).

**Lwów**, 23 sierpnia. Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przemawiali obrońcy oskarżonych: dr Schleicher, dr Solański, dr Czeszer i dr Gabel. Następnie zabierało głos kilku oskarżonych, zwracając się do trybunału z prośbą bądź o uwolnienie, bądź też o nizki wymiar kary.

O godzinie 7·30 wieczorem przewodniczący zamknął rozprawę.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godz. 4 po południu.

### Wyrok.

**Lwów**, 23 sierpnia. (Tel. „Naprzodu“). Trybunał po naradzie wydał wyrok, zasądzający 25, a uwalniający 23 oskarżonych.

Po ogłoszeniu wyroku zasądzeni, którzy przebywali w więzieniu śledczem, zastrzegli sobie 3 dni do namysłu. W imieniu skazanych, którzy są robotnikami budowlanymi, obrońca dr Schleicher prosił trybunał, aby im odłożono odbycie kary do zimy. Trybunał poweźmie w tej sprawie osobną uchwałę.

W ulicach, przylegających do gmachu sądowego, krążyły dziś po południu gęste straże policyjne.

**Lwów**, 23 sierpnia. Dziś o godzinie 4 po południu ogłosił przewodniczący trybunału wiceprezydent sądu krajowego p. Przyłuski następujący wyrok w sprawie o rozruchy czerwcowe. Skazani zostali: za zbrodnię z § 87: Słotwiński 4 miesiące ciężkiego więzienia, Czop 6 miesięcy, Karalusz 5 miesięcy, Buraczek 5 miesięcy, Zwarycz 5 miesięcy, Kliszewski Fedak 5 miesięcy, Siudak 5 miesięcy, Mandziej 5 miesięcy, Stebełko 5 miesięcy, Łokietko 3 miesiące, Wiszniewski 5 miesięcy, Sochacki 1 rok ciężkiego więzienia.

Za zbrodnię z § 81: Riss na 2 miesiące Koralewicz 4 miesiące ciężkiego więzienia; za zbrodnię z § 98: Krasnoid 3 miesiące ciężkiego więzienia; za § 3 ust. z dnia 7 kwietnia r. 1870: Jankowski 14 dni aresztu; Bociora 1 miesiąc aresztu; Dutkiewicz 1 miesiąc aresztu; Zubacz 1 miesiąc aresztu; Zubalewicz 14 dni; za § 283: Postroka 3 tygodnie ścisłego aresztu, Szpyra 14 dni ścisłego aresztu: za § 523 Padura 14 dni aresztu, za § 312 Daneka 7 dni aresztu.

Resztę oskarżonych uwolniono.

---

# Telegraf i telefon.

### Sąd o Morskie Oko.

**Grac**, 23 sierpnia. (Tel. „Naprzodu“). Na wczorajszem posiedzeniu sądu rozjemczego o Morskie Oko referenci węgierscy zakończyli swe wywody, oznaczywszy stanowisko rządu węgierskiego, jakie ten zajmuje w tej sprawie. Otóż rząd węgierski oświadcza:

1. Nie ulega wątpliwości, że Białka jest w całym biegu, począwszy od samego początku, aż do ujścia do Dunajca, z wyjątkiem małego kawałka koło Uj-Bela, faktyczną i prawną granicą obu państw.

2. Że obszar zawarty między faktyczną granicą państwa, a linią, do której rości sobie prawo rząd austryacki, obecnie uważany za sporny, zawsze należał do Węgier.

3. Że granica utworzona przez bieg Białki od jej początku pod Rysami, aż do połączenia z Białą Wodą, jest równocześnie prawną granicą obu państw i że obszar, leżący między faktyczną granicą państwową, a austryacką linią pretensyjną, uważany za sporny, także prawnie należy do Węgier.

Na udowodnienie tych kategorycznych twierdzeń, nie przedstawili węgierscy referenci ani jednego nowego dowodu, prócz mapy z r. 1793, która nie uczyniła jednak wielkiego wrażenia.

---

### Znowu katastrofa w kopalni w Borysławiu.

**Borysław**, 23 sierpnia. (Tel. „Naprzodu“). W kopalni Länderbanku wydarzyła się dzisiaj katastrofa. Prąd elektryczny poraził kilku robotników. Porażeni **zginęli na miejscu.**

### Ugoda austro-węgierska.

**Wiedeń**, 23 sierpnia. Wczoraj odbyły się konferencye obu prezesów gabinetu co do taryfy cłowej przy współudziale referentów fachowych. Konferencye te odbywały się od godz. 9—1 i od 3—6. Następna konferencya odbędzie się dzisiaj.

**Wiedeń**, 23 sierpnia. Dziś będą konferowali obustronni ministrowie skarbu o godz. 9½ rano w kwestyach podatkowych.

**Wiedeń**, 23 sierpnia. Wspólne konferencye ministrów rozpoczęły się o godz. 9 rano. Obaj ministrowie skarbu konferują od godz. 9½.

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Mosty** (Brüx), 23 sierpnia. Z 4 kobiet, które wpadły przy niedozwolonem zbieraniu węgli do szybu, wydobyto zwłoki jednej kobiety.

### Dżuma.

**Bukareszt**, 23 sierpnia. Kwarantanna na proweniencyę z Odessy została zniesioną, a w miejsce jej zarządzono zwykłą rewizyę lekarską.

### Zamknięcie szkół klerykalnych.

**Chalons sur Marne**, 23 sierpnia. Minister sprawiedliwości Valle przemawiał w tutejszym klubie republikańskim, zaznaczając, że gabinet trwa przy przeprowadzeniu ustawy o kongregacyach. Rząd przeprowadzi swoje zadanie, nie przebierając miary i nie okazując słabości.

**Nantes**, 23 sierpnia. Komendant batalionu De la Lauby, którego przydzielono do generalnego sztabu XI. korpusu, podziękował za tę godność, gdyż nie chce brać udziału w pracy tych, którzy występowali przeciw pułkownikowi Saint Remy i komendantowi Le Roi Ladurie.

### Pożar w Medyolanie.

**Medyolan**, 23 sierpnia. Dziś rano wybuchł wielki pożar przy ulicy Vigentia, który objął wiele domów. Pożaru dotychas nie zlokalizowano.

### Wybory w Anglii.

**Londyn**, 23 sierpnia. Forster, który z powodu powołania go do gabinetu musiał się poddać ponownemu wyborowi do Izby gmin, został wczoraj wybrany ponownie 5333 głosami, podczas gdy kontr-kandydat liberał Morice otrzymał tylko 4442 głosów. Przy ostatnich wyborach kandydat rządowy otrzymał tylko 4812 głosów.

### Choroba królowej angielskiej.

**Londyn**, 23 sierpnia. „Daily News“ donosi, że zdrowie królowej angielskiej pozostawia wiele do życzenia. Królowa popadła skutkiem ostatnich przejść w rozdrażnienie nerwowe. Spodziewają się, że podróż morska, jaką obecnie królowa odbywa, podziała kojąco na rozdrażnione nerwy królowej.

### Mont Pelee znów wybucha.

**Nowy Jork**, 23 sierpnia. Mont Pelee znów wybucha silnie. Parowiec, który tamtędy przejeżdżał musiał zmienić kierunek, by uniknąć deszczu popiołu.

### Z południowej Afryki.

**Kapstadt**, 23 sierpnia. Na zgromadzeniu ustawodawczem oświadczył prezydent ministrów Sprigg, iż spodziewa się, że prawo wojenne będzie zniesione w przeciągu tygodnia.

---

## SKŁADKI.

**Na fundusz prasowy „Naprzodu“** złożyli: A. M. —·20, Tomasz 2·—, Prac. w druk. Fischera 4·40, Dozorca 1·—, Sułczewska —·30, Prac. w druk. Fischera 4·80, Malarz 1·—, Marka —·06, Wiwat Sądeczanie —·40, Żelaszkiewicz 5·—, Przez Gustawę —·60, Z Buczkowic (reszt. fund. str) 1·40, Mecenas 100·—, Przez tow. Salamandra — 64, Przez Kulmana K. W. i M. E. ze Stanisławowa 4·—, Gütter Przemyśl —·88, Kuhner Lwów 5·—. Razem **131·68 K.**

**Na strejk robotników rolnych** złożyli: W. E. 1·—, Robotnicy z Ottynii 32·—, Prac. w druk. Fischera 3·70, Mazur z Tymowy 1·—, Polskie Stow. „Gwiazda“ w Wiedniu 4·60, G. —·45, Drukarze czerniowieccy z drukarń: Eckhardta 2·40, Ruskiej Rady 2·40, Vereinsdrucker 3·50, Austria 2·10, Gesellschaft 3·50, Wieglera 1·50, Konarskiego 1·68, Ebnera —·30, Ig. W. kupiec 1·—, Wiegler 1·88, Sydor —·20, Robotnicy z Żywca: z fabryki papieru 6·90, kolejarze 3·30, Rob. budowlani 3·80, Rob. fabryki sanockiej 20·57. Razem 97 K 88 h. Poprzednio wykazano 107·11. Ogólna suma 204 K 99 h.

**Komitet rusko-ukraińskiej socyalno-demokratycznej partyi,** zarządzający funduszem dla strejkujących włościan kwituje nadeszłe datki od 9 do 22 sierpnia: Egzekutywa polskiej partyi w Krakowie z rachunku składek 150·—, Towarzysze z Bielska przez Adamskiego 20·—, Egzekutywa krakowska z rachunku składek 50·—, z Borysławia: monterzy pracujący przy rezerwoarach w firmie sanockiej 15·40, warsztat kotlarski akc. Tow. przemysłu naftowego 12·10, warsztat ślusarski i tokarski tej firmy 10·90, Trauber 2·03, z poufnego zebrania 2·04, z drobnych składek —·70, razem 43·17; Zorganizowani kolejarze lwowscy 17·62, z listy Nr. IV. 9·—, z listy I. 2·68. Razem 292·47. Razem z poprzednio wykazanemi 500·71 K.

*M. Hankiewicz.* *Jan Woźniak.*

---

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Stanisławów.** Stacya płatnicza kolejarzy w Stanisławowie wzywa Jurnikla, aby najdalej do 3 września b. r. zwrócił stacyi bezprawnie pobrane wkładki od członków stacyi, gdyż w przeciwnym razie pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

**Jarosław.** W niedzielę 24 b. m. odbędzie się w Jarowsławiu zgromadzenie ludowe, z porządkiem dziennym: „Gospodarka w powiatowej Kasie chorych“.

**Zmiana lokalu. Baczność kolejarze przemyscy!** Lokal stacyi płatniczej przeniósł się z dniem 1 lipca b. r. z ul. Czarneckiego 11 na „Błonie“ do dawnego lokalu restauracyi „Nowy Jork“.

**Wiedeń.** W IV. rocznicę założenia stowarzyszenia robotników polskich „Równość“ w Wiedniu (II. Obere Donaustrasse 87, Café Monopol) odbędzie się w sobotę 6 września uroczysty wieczorek w sali „Zum grünen Baum“ (Wiedeń VII, Mariahilferstrasse 56). Program wieczorku jest następujący: Część I. 1. Marsz Lassalla. 2. Przygrywka z opery „Marta“, orkiestra. 3. Śpiewy chóru: a) „Hymn do nocy“, b) „Pochód tryumfalny“. 4. Deklamacya: „Zbyteczni“, Niemojewskiego. 5. Utwory muzyczne odegra kwartet „Tamburycy“ Stow. „Sloga“: a) „Vienac hrv. popjevaka“, Milutin Farkas. b) „Banovac koracnica“, V. G. Broža. 6. Monolog: „My i one“. Część II. 1. Przedmowa i powitanie gości i delegatów. 2. „Kalosze“, komedyjka w jednym akcie Fredry. 3. Utwory muzyczne odegra kwartet „Tamburycy“ Stow. „Sloga“: a) „Hrvatsko kolo“, b) „Pozdravljam te“. 4. Śpiewy chóru: a) Kalina“, b) „Marsz socyalistów“. Podczas pauzy przygrywać będzie muzyka. Nadto w skład programu wchodzą: Loterya fantowa, wesoła poczta i tańce. Początek o godz. 8 wieczór. Karty wstępu wcześniej nabywać można w lokalu Stow. „Równość“, w lokalu Stow. „Siła“ (V. Margarethenplatz 7), w lokalu Stow. „Postup“ (I. Sonnenfelsgasse 6), w handlu p. R. Tomaszewskiego (II. Fugbachgasse 21), oraz u członków komitetu.

---

**Robotnicy krakowscy i podgórscy mogą prenumerować „Naprzód“ tygodniowo w Administracyi (Bracka 15) po cenie 40 hal.**

---

## NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

**Odezwa rębaczy do publiczności lwowskiej.** Wydział stowarzyszenia rębaczy lwowskich „Praca“ zawiadamia mieszkańców Lwowa, że w biurze stowarzyszenia, mieszczącem się przy ul. Serbskiej 25 (na parterze), zamawiać można rębaczy do rąbania drzewa Za uczciwość i sumienne wykonanie roboty tych rębaczy ręczy wydział stowarzyszenia. Podczas gdy rębacze, nie należący do stowarzyszenia „Praca“, żądają wygórowanych cen, rębacze zamówieni w biurze „Pracy“, trzymając się stałego cennika, biorą za zrąbanie sąga drzewa, każde polano na 4 kawałki, 2 złr. 60 ct., na 3 kawałki 2 złr. 30 ct., za znoszenie polan z ulicy na podwórze dopłaca się 20 ct. Zarazem wydział „Pracy“ zawiadamia, że dostarcza drzewa opałowego po następujących cenach: za 4-metrowy sąg drzewa bukowego 15 złr., drzewa sosnowego 12 złr., z dostawą do domu.

Biuro zamówień rębaczy otwarte jest w dni powszednie od godz. 8 rano do 12 w południe i od 1 popołudniu do 8 wieczór. Dziękując szanownej publiczności za dotychczasowe względy, wydział „Pracy“ uprasza o dalsze poparcie stowarzyszenia.

Wydział stowarzyszenia robotników dziennych „Praca“ we Lwowie.

**Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

# „WULKAN"

## PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA MASZYN i ODLEWARNIA ŻELAZA w PRZEMYŚLU.

**P. T.** Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych P. T., że zawiązało się w Przemyślu Stowarzyszenie z ograniczoną poręką pod protokołowaną firmą: **Wulkan — pierwsza krajowa fabryka maszyn i odlewarnia żelaza w Przemyślu"**, które, odczuwając potrzebę stworzenia większego przemysłu fabrycznego, a specyalnie krajowej fabryki maszyn rolniczych i przemysłowych — uznając Przemyśl, ten **środkowy** punkt Galicyi, za miejsce ku temu celowi najodpowiedniejsze — zjednoczyło w jedną niepodzielną całość **dwie** fabryki a to: dawną firmę M. Dornwald w Przemyślu i firmę zmarłego p. J. Wychery we Lwowie w ten sposób, że wszystkie maszyny, części składowe tychże, **modele**, narzędzia i wogóle kompletne urządzenie i **odlewarnię** firmy Wychery, ze Lwowa do Przemyśla przeniesiono i z zapasami i urządzeniem firmy Dornwald połączono. Wszystkich P. T. interesantów dawnej firmy zmarłego p. J. Wychery we Lwowie zawiadamiamy niniejszem, że **wszystkie** bez wyjątku ruchomości i urządzenia firmy ś. p. J. Wychery we Lwowie, będące własnością p. Emila Bergera, w naszem wyłącznem posiadaniu się znajdują. Obydwie te **zjednoczone** fabryki pod nazwą **„Wulkan"** są w Przemyślu.

W zakres firmy **„Wulkan"** wchodzi obecnie wszystko, co konstrukcyi i budowy maszyn dotyczy, począwszy od wszelakich reparacyi, a skończywszy na **wyrobach motorów**, maszyn i narzędzi rolniczych, urządzeń **przemysłowych:** dla gorzelń, tartaków, młynów. wykonywaniu robót kolejowych, salinarnych, kopalnianych i wojskowym celom służących itd. itd.

Fabryce naszej udało się uzyskać na kierownika fachowego jedną z pierwszorzędnych sił w osobie inżyniera-mechanika pana **Emila Bergera,** który, wkładając w przedsiębiorstwo długoletnią praktykę i doświadczenie, jakie nabył bądźto jako konstruktor i znany dzielmistrz w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych i krajowych, bądźto jako kierownik techniczny i nauczyciel w zawodowych szkołach zagranicznych daje pewną rękojmię, że każdej konstrukcyi podoła.

**P. Emil Berger** za swoje roboty, wynalazki i za działalność na polu techniki maszynowo-konstrukcyjnej został w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Budapeszcie, Bernie itd. itd. wielkimi medalami i złotym krzyżem zasługi, a podczas wystawy jubileuszowej w Wiedniu przez Jego Cesarską Mość przemową pochwalną zaszczyconym.

Wszystkiemi sprawami Stowarzyszenia zarządza Dyrekcya do której zawiązujące się Towarzystwo wybrało na Walnem Zgromadzeniu P. P. inż.-mechan. *Emila Bergera,* inż. *Józefa Midowicza* i *Jana Kadernożkę.* Nad czynnościami Dyrekcyi czuwa Rada nadzorcza, do której to samo Walne Zgromadzenie wybrało P. P. *Dra Feliksa Drużbackiego* (prezes), właściciela dóbr, *Sontaga Karola* (zastępcą prezesa) właściciela realności, *Posła Dra Leonarda Tarnawskiego,* adwokata i właściciela dóbr *Frenkla Alfreda,* właściciela młyna parowego, *Zygmunta Fiszera,* dzierżawcę dóbr i *X. prof. Dra Józefa Drozda.*

Zawiadamiając uprzejmie o tem P. T. **upraszamy** o łaskawe bezpośrednie lub pośrednie **popieranie** naszego przemysłu, który nie tylko dla miasta Przemyśla lecz dla całego kraju wielkiego jest znaczenia i daje wobec wyż naprowadzonych warunków uzasadnioną **otuchę do skutecznego współzawodnictwa z zagranicą.**

Stowarzyszenie nasze liczy dotychczas poważną ilość członków i oparte jest na udziałach, (Jednostka udziałowa wynosi K. 500). Świeżo wstępującym członkom lub reflektantom przesyłamy statuty lub na żądanie udzielamy bliższych wyjaśnień. — Naszych P. T. odbiorców obsługujemy zawsze z pośpiechem i zapewniamy, że usilnem naszem staraniem będzie, dokładnem i ładnem wykonaniem i cenami możliwie najniższemi na uznanie sobie zasłużyć — Zarazem nadmieniamy, iż ze względu na żniwa wskazanem jest, by P. P. reflektanci z zamawianiem i nadsyłaniem maszyn do reperacyi się pospieszyli, byśmy mogli zamówienia na czas wykonać i każdą maszynę przed oddaniem wypróbować.

W oczekiwaniu łaskawych zleceń, kreślimy się z wysokiem poważaniem 303 1 4

***Wulkan** — pierwsza kraj. fabryka maszyn i odlewarnia żelaza w Przemyślu.*

## OGŁOSZENIE.

Temto podaję do wiadomości, że dnia 28 lipca b. r. w gospodzie p. Löwenbeina moją mową nie chciałem **obrazić** ani p. **posła Cingra** ani towarzystwa **„Siły".** A jeżeli się to stało to tego **żałuję.**

Józef Cienkosz.

Łazy, dnia 21 sierpnia 1902.

## Dla Administracyi

**pisma poszukuje się współpracownika.** Piękne szybkie ortograficzne pismo pożądane. — Nieskazitelność i pełnoletność wymagana. — Posada stała. Płaca 60 kor. miesięcznie. Zgłoszenia z curiculum witae przyjmie: Redakcya „Gazety żandarmeryi" **Bielsko,** (Śląsk austr.) 3 3

## Najtańszy skład w Krakowie!

**E. GOLDWASSER, GRODZKA 58.**

ZEGARKI GENEWSKIE. BIŻUTERYE ZŁOTE i SREBRNE. Emil GOLDWASSER KRAKÓW GRODZKA 58. CENNIKI DARMO

ZEGARKI, ŁAŃCUSZKI, **Pierścionki ślubne i zaręczynowe** 6 karat. złote od 2 złr. 14 karat. złote od 4 złr. **KOLCZYKI, broszki, szpilki, medaliki i inne wyroby złote i srebrne** urzęd. stemplowane **eleganckiej i trwałej roboty.**

Na składzie: Łyżki, łyżeczki, cukiernice, lichtarze, i inne wyroby z **chińskiego srebra.** 259 3 10

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

**Nowość!** Właśnie opuściło prasę jako tom I. **Na czasie!**

**Zukerkandla Wydawnictwa ustaw państw., krajow. i administr.:**

**ROZPORZĄDZENIE**

wszystkich ministerstw *z 19. lipca 1902 r.* we względzie **pomocniczego personalu kancelaryjnego** przy państw. władzach, urzędach i zakładach, wraz ze **statutem** zakładu zaopatrzenia pomocników kancelaryjnych.

Cena **60 hal.** (z przesyłką **65 hal.**)

Przełożył i objaśnił Dr. Zdzisław Słuszkiewicz.

**Nakład księgarni W. Zukerkandla w Złoczowie.**

**Do nabycia u nakładcy i w każdej księgarni w Galicyi.** 277 3 3

Ciągnienie już 4 października 1902.

## Losy ck. Loteryi Policyjnej

**po 1 koronie,**

1500 wygranych pomiędzy którymi 100 głównych wygranych wartości rzeczywistej

**koron 50.000 koron**

Pierwsze trzy główne wygrane po koron 25.000, 5000, 1000, po strąceniu należytości skarbowej zostaną zaraz

**gotówką wypłacone.** 292 2 12

**Do nabycia w kantorach, trafikach, i w kantorach loteryjnych oraz w biurze LOTERYI POLICYJNEJ, Wiedeń, I, Singerstrasse 2,** które każdemu nabywcy darmo i opłatnie **listę ciągnień nadeszle.**

**Kraków, Radziwiłłowska l. 29,**

## Zakład Roentgenowski

**zaopatrzony we wszelkie najnowsze przyrządy do wytwarzania promieni Roentgena.**

Badania tymi promieniami t. j. prześwietlanie lub fotografowanie wskazanem jest:

1) w chorobach narządów oddechowych,
2) w chorobach serca i tętnic,
3) przy złamaniach i zwichnięciach,
4) w chorobach kości i stawów,
5) w chorobach zębów i szczęki,
6) przy ugrzęźnięciu w ciele ludzkim, ciał obcych, jak: igły, pociski i t. p.
7) przy kamieniu nerkowym i pęcherzowym.

Leczenie promieniami Roentgena wskazane jest także w różnych chorobach skórnych.

**Dr. ARTUR FROMER**

(Sekundaryusz oddziału chirurg. szpitala św. Łazarza), ord. od 2—4 po południu.

246 **Radziwiłłowska 29.**

## Ogromnie zwiększający się odbyt „Courir" Rowerów

więcej przemawia za znakomitemi zaletami tejże marki niż wszystkie inne. Najlepsi znawcy oceniają te koła jako najelegantsze i lekko chodzące w tym sezonie. Najnowsze wyciągające się podwójne dzwonkowe łożysko patentowane kuliste położenie przemieniające się przy przeprawianiu etc. **Cena Ia Continenthal albo Reithofer** pneumatyk ze wszystkiemi przyborami **i rzetelną jednoroczną gwarancyą od 150 Kor. Używane dobrze** utrzymane Koła w stanie zdatnym do jeżdzenia po **80, 90, 95 Kor. Nowe Brytania płaszcze od 8—9 Kor. Continenthal Reithoffer i Dunlop** od 12—17 Koron. Węże od 5—6 Kor. **Pompy teleskopowe** 4 częściowe 2 K. 20 h. **Pompy nożne 4 K.** Wszystkie części składowe najtaniej. **Cenniki darmo.** Wielkie katalogi części składowych za nadesłaniem 60 hal. w markach. Przesyła za zaliczką

**M. RUNDBAKIN, WIEN**

**IX Berggasse Nr. 3.** 228 6—6

Dr G. Schmidta lekarza sztabowego i Fizyka słynny **OLEJEK SŁUCHOWY** tylko prawdziwy z obok umieszczoną marką ochronną **usuwa czasową głuchotę wyciek z uszu, szum w uszach i przytępiony słuch, nawet w wypadkach zadawnienia.** Do nabycia po 2 zł. za flaszkę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece **PIOTRA MIKOLASCHA WE LWOWIE**

**Nie nadarzy** się w **życiu** po raz drugi sposobność kupienia o **80 procent taniej.** Każdy zaoszczędza sobie 24 złr. przy sprowadzeniu mojego znakomitego i wszędzie używanego **FONOGRAFU.** Takowy śpiewa, gra, śpiewa przeróżne polskie pieśni, marsze z zadziwiającą naturalnością i jest jako nadzwyczajny materyał do zabawy nieprześcigniony, a każda rodzina może sobie uprzyjemniać nim wieczory. Dostarczam fonografy te, które dawniej 30 zł. kosztowały po niebywałej w świecie kupieckim cenie złr. 6 i dodaje jeden kawałek bezpłatnie a następne wałki liczę po 75 ct. Wszystko za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości jedynie u **M. B. Bravmanna, Kraków Bożego-Ciała l. 9, I. piętro.** 242 5 ?

**F. Lord,** biuro techniczne

**Kraków, Floryańska l. 55, telefon 230.**

Maszyny, narzędzia i artykuły techniczne dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Instalacya elektr. oświetlenia i przenieśienia siły. — Skład wszelkich przyborów elektrycznych firmy **„Siemens i Halske".**

Oliwa rosyjska oryginalna S. i M. Schibaef, jak również wszelkie inne smary, pasy i wszelkie przybory do ruchu maszynowego.

**F. Lord,** biuro techniczne

**Kraków, Floryańska l. 55, telefon 230.**

**Główny skład rowerów**

Jeneralne zastępstwo austryackiej fabryki broni w Steyr **„Waffenrad".**

Jeneralne zastęp. rowerów amerykańskich. 73 **„Cleveland".**

Wszelkie przybory do tychże rowerów. Cenniki na żądanie gratis i franco.

**Nowość!** Ulica Grodzka 9. **Nowość!**

## FOTOPLASTIKON

**pod nową staranną dyrekcyą**

Obrazy i oświetlenie w zupełnie nowym systemie **paryskim,** jeszcze tutaj nie widzianym. Otwarte codziennie od godz. 10 rano do 9. wieczór.

**Od d. 24 do 30 sierpnia b. r.** jest do widzenia:

**Najnowsza podróż przez piękną**

**HISZPANIĘ**

**z osobliwem uwzględnieniem**

**Madrytu.**

## PŁYN

**przeciw poceniu się nóg.**

Po jednem użyciu usuwa wydzielinę potną i z potu powstałe odparzenia. Wysyła opłatnie za nadesłaniem przekazem 1 kor. 40 hal.

**JAN MICHNIK,**

7 30 **W BOCHNI.**

## Studentów!

przyjmie na mieszkanie z całem utrzymaniem i rodzicielską opieką, pod bardzo korzystnemi warunkami inteligentna rodzina. — Mieszkanie wygodne, suche i w pobliżu szkół. Wiadomość Kraków, ul. Nad Rudawą Nr. 14, parter. 5 5

Do nabycia przez każdą księgarnię **DZIEŁO** radcy med. **Dra Müllera** — wyszło w nowym i rozszerzonym 37. nakładzie—

**O ROZSTROJU SYSTEMU NERWOWEGO i SEXUALNEGO**

jakoteż o leczeniu tychże.

Zamówienia uskutecznia za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. w markach

26 47—52 **Curt Röber Brunszwik.**

**Jest dumą każdej gospodyni** swojej bieliźnie piękny połysk nadać. — Tenże najłatwiej osiągnąć można jedynie użyciem

## „Hoffmanna krochmalu z srebrzystym połyskiem"

z marką „kot liżący łapkę", który to krochmal dla swej wydatności, pozyskał ogólną wziętość u P. T. konsumentów. — **Wszędzie do nabycia.**

**Największy skład SINGERA MASZYN do szycia i haftu.**

## R. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

**w Krakowie, Rynek główny l. 18.**

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka haftów** ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — **UWAGA!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami **Singera modelu** z roku 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **NOWOŚĆ! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. — **Conniki darmo i opłatnie.**

8.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

# Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

**Cena flaszki w Krakowie 15 ct.**

141

Skład dla Lwowa w aptece **J. Wewiórskiego.**

**K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,**

właściciel fabryki wód mineralnych.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Kazimierz Kaczanowski.**

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412).